

Ania Wiktorowicz, List

Dziś od Ciebie przyszedł bardzo długi list
Napisałeś, że mnie kochasz tak jak nikt
A ja? Ułożone życie
Nauczona żyć w niebycie...Twoich rąk....
Pytasz się mnie czy pamiętam tamte dni
Kiedy polne kwiaty w warkocz wplotłeś mi.
A ja? Życiem już zmęczona
Zawodowa matka, żona...tak od lat...
W filiżance gorzkiej kawy topię łzy
Przypomniałeś najpiękniejsze nasze sny
A ja? W labiryncie prawdy
Upuściłam nić Ariadny...szkoda słów...
I przepraszasz, że uciekłeś tak bez słów
Masz nadzieję, na spotkanie naszych dusz
Lecz już życia smutna jesień
Coraz krótsze dni przyniesie...zwiędły liść...
...więc spaliłam dziś od ciebie długi list...